

Stop

Sokół i Marysia Starosta

Marysia Starosta:

W nocy nie wiem co mam śnić
Czas mija obok gdzieś
Na osłodę nie mam nic
Zimne kafle tulą mnie
Gdzieś nad ranem zniknie strach
Zacznie działać coś na sen
W jednej chwili zniknie wstyd
Już nie muszę wstydzić się
Dziś nie umiem zmienić nic
Jakoś tak pomysłu brak
Po policzkach płyną łzy
Obojętne wszystko tak
Może jutro ten zły sen
Gdzieś uleci, pryśnie sam
Teraz wezmę coś na dzień
I od nowa wrócę tam.

Sokół:

Stop! Wciśnij przewijanie
Wciśnij przewijanie, cofnij to.
Stop! Wciśnij przewijanie
Jeszcze będzie czas
Siła w nas, wierzysz w to?
Stop! Wciśnij przewijanie
Wciśnij przewijanie, cofnij to.
Jeszcze będzie czas
Siła w nas, wierzysz w to?

Marysia Starosta:

Dzień kolejny minął sam
Ja już nie wiem ile ich
Czas nie leczy moich ran
Tak mozolnie żłobi je
Cień nieodczuwania wszedł
Obok moich stanął nóg
Chce popłynąć ze mną w sen
Ale sen to przecież wróg
Dziś już nie wiem kim mam być
Czy ta próba uda się
Czy pomoże ktoś, czy nikt?
Przeszłość, przyszłość, męczą mnie
Chyba znowu schowam się
Tam gdzie wciąż nadziei brak
I już nikt nie znajdzie mnie
Pewnie już zostanie tak

Sokół:

Stop! Wciśnij przewijanie
Wciśnij przewijanie, cofnij to.
Stop! Wciśnij przewijanie
Jeszcze będzie czas
Siła w nas, wierzysz w to?
Stop! Wciśnij przewijanie
Wciśnij przewijanie, cofnij to.
Jeszcze będzie czas
Siła w nas, wierzysz w to?